Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 17 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr 286 (1198)

Cały świat docenia wagę

słów Józefa Stalina do narodu niemieckiego

WŁOCHY.

Włoska prasa demokratyczna zwraca uwagę na ogromne znaczenie pisma Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. „Unita“ w obszernym artykule wstępnym podkreśla, że utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oznacza nie tylko zrzeczenie się przez Niemców polityki „Drang nach Osten“, lecz również oznacza wciągnięcie Niemiec do światowego obozu pokoju.

Anglo-Amerykanie, kierując się jedynie względami strategicznymi, nie są zainteresowani w utworzeniu pokojowego państwa demokratycznego w Niemczech. Pismo Stalina otwiera przed narodem niemieckim jasną perspektywę pokoju i współpracy międzynarodowej. I dlatego pismo Stalina skierowane jest do wszystkich Niemców.

NIEMCY.

Dzienniki niemieckie ogłaszają w dalszym ciągu liczne deklaracje partii politycznych, społecznych, kulturalnych organizacji oraz wybitnych działaczy politycznych na temat pisma Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. Deklaracje te zawierają gorące podziękowanie za stworzenie możliwości rozwoju demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Organ CDU (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna) „Neue Zeit“ zaznacza, że pismo Stalina zawiera niezwykle głęboką i ważną treść. Słowa Stalina — podkreśla pismo — skierowane są do wszystkich Niemców na terenie całych Niemiec.

AUSTRIA

Cała prasa austriacka podała na czołowym miejscu tekst pisma Generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. „Oesterreichische Volksstimme“ pisze na ten temat, że współpraca między Niemcami a ZSRR wyklucza możliwość wojny w Europie. Współpraca taka jest fundamentem, a zarazem warunkiem trwałego pokoju w Europie. Dowiodły tego dzieje lat ostatnich.

Obecnie naród niemiecki jest na drodze, na której może przyjąć pomocną rękę Związku Radzieckiego, aby pójść w kierunku wiodącym do pokoju i dobrobytu.

RUMUNIA.

„Scantea“ zaznacza, że pismo Generalissimusa Stalina jest dokumentem pierwszorzędnej wagi historycznej zarówno dla robotników Marsylii, dla chłopów Lombardii jak i dla mieszkańców Warszawy i Pragi oraz miłującej pokój ludności Nowego Jorku i Londynu. Naród rumuński wita słowa Stalina w sprawie Niemiec Demokratycznych, ponieważ Rumunia dwukrotnie w ciągu jednego stulecia ucierpiała z powodu machinacji i agresji imperializmu niemieckiego.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oznacza, że w obozie imperialistycznym nastąpił nowy wyłom, a obóz demokratyczny osiągnął nowy triumf,

WĘGRY

Pismo Generalissimusa Stalina — czytamy w „Szabad Nep“ — jest nowym dowodem, potwierdzającym z jaką stanowczą konsekwencją i wyjątkową troską Związek Radziecki, kierowany przez mądrego Stalina, stoi na straży najdroższego skarbu ludzkości — pokoju,

Naród węgierski zdaje sobie sprawę z tego, jakie niebezpieczeństwo stanowią dla niego Niemcy reakcyjne, Dlatego naród węgierski z radością wita utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej,

ZSRR i Demokratyczne Niemcy

dokonują wymiany misji dyplomatycznych

Agencja Tass donosi, że rząd radziecki postanowił dokonać wymiany przedstawicieli dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Szefem misji dyplomatycznej Związku Radzieckiego przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej mianowany został Geori Puszkin.

* * *

Na wniosek ministra spraw zagranicznych Dertingera, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej mianował Rudolfa Appelta szefem misji dyplomatycznej przy rządzie ZSRR. Rząd radziecki wyraził zgodę na tę nominację.

Rudolf Appelt był dotychczas zastępcą kierownika wydziału handlu międzystrefowego i zagranicznego w niemieckiej komisji gospodarczej.

Nowe władze Stronnictwa Pracy

Dnia 16 bm. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy, na którym wybrano nowe władze stronnictwa.

Do prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego weszli: dr Tadeusz Michejda jako przewodniczący, Alojzy Józef Gawrych jako wiceprzewodniczący, Stanisław Idzior jako sekretarz generalny, Aleksander Olchowicz jako zastępca sekretarza generalnego, Józef Sawajner jako sekretarz organizacyjny, mgr Józef Kluczyński jako sekretarz ekonomiczno-samorządowy i inż. Józef Maciejewski jako sekretarz informacyjno-szkoleniowy.

Depesza Prez. Bieruta w prasie berlińskiej

Dzienniki „Taegliche Rundschau“ i „Neues Deutschland“ oraz inne pisma berlińskie zamieściły na pierwszej stronie pod wielkimi tytułami tekst depeszy Prezydenta Bieruta do prezydenta Wilhelma Piecka i premiera Otto Grotewohla.

Dzienniki niemieckie zamieściły równocześnie treść telegramu gratulacyjnego, wysłanego z okazji powstania Demokratycznej Republiki Niemieckiej przez przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych A. Zawadzkiego do Zarządu Głównego Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych — Warnkego.

Dla dobra pokoju

Chiny pogłębią przyjaźń z ZSRR

Ambasador Roszczyn u prez. Mao-Tse-Tunga

Ambasador Związku Radzieckiego przy rządzie Ludowej Republiki Chin Roszczyn, złożył w dniu 16 października swe listy uwierzytelniające prezydentowi Mao Tse-Tungowi.

Ambasador Roszczyn podkreślił w swym przemówieniu, że wspaniałe zwycięstwa Chińskiej Armii Wyzwoleńczej i utworzenie Ludowej Republiki Chin otwierają przed narodem chińskim drogę do wolności i demokracji oraz zapewnił, że dołoży wszelkich wysiłków, by pogłębić przyjaźń łączącą narody Związku Radzieckiego z narodem chińskim dla pokoju i bezpieczeństwa powszechnego.

Prezydent Mao Tse-Tung stwierdził w swej odpowiedzi, że wita z radością przedstawiciela rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, który pierwszy nawiązał stosunki dyplomatyczne z Ludową Republiką Chin i wyraził przekonanie, że przyjaźń radziecko-chińska będzie się pogłębiała z każdym dniem oraz że współpraca obu narodów będzie się zacieśniała, przyczyniając się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Haniebny werdykt

W Stanach Zjednoczonych zakończył się trwający 9 miesięcy proces przeciw 11 przywódcom Partii Komunistycznej. Sąd wydał werdykt, uznający „winę“ oskarżonych i zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 21 października.

Światowa opinia publiczna od pierwszej chwili ustosunkowała się do tego procesu, jak do nowego wydania osławionego procesu lipskiego o podpalenie Reichstagu.

Użycie sądu do rozprawienia się z komunistami potrzebne było obecnym kołom rządzącym USA dla zniszczenia resztek demokracji w kraju. Tak samo postąpił Hitler, rozpoczynając przygotowania do zbrodniczej wojny, tak czynią jego amerykańscy naśladowcy, zmierzając do tych samych celów.

Podżegacze wojenni usiłują usunąć ze swej drogi wszystkich, którzy nie zgadzają się z programem ujarzmienia świata przez amerykański kapitał finansowy. Oskarżając obłudnie swoich przeciwników o obrazę konstytucji amerykańskiej, rządząca burżuazja w cyniczny sposób depce ostatnie resztki tej konstytucji, umacniając na jej gruzach dyktaturę kapitału.

Nędzna komedia sądowa nad obrońcami klasy robotniczej przekształciła się w groźny sąd klasy robotniczej nad faszystowskimi reakcjonistami USA. Strony w procesie zamieniły się miejscami na ławie oskarżonych. Przedstawiciele proletariatu Stanów Zjednoczonych zdemaskowali reakcyjny charakter sądownictwa amerykańskiego, zarzucając obecnym władcom USA przestępstwa przeciwko demokracji i konstytucji, reakcyjne spiskowanie oraz niecne prowokacje.

Nędzne próby sądu nad marksizmem, aranżowane przez reakcję imperialistyczną spaliły na panewce. Nie można zniszczyć marksizmu, podobnie jak nie można zniszczyć klasy robotniczej.

Nowe sukcesy gospodarki radzieckiej

Ogłoszono komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwartale 1949 r.

Komunikat podkreśla, iż plan III kwartału, podobnie jak plan poprzedni II kwartału, został przez rząd radziecki znacznie zwiększony, a to wobec lepszego wykorzystania sił produkcyjnych i poważnej oszczędności surowców, paliwa i materiałów.

Komunikat stwierdza, że globalny plan produkcji całego przemysłu ZSRR w III kwartale 1949 roku został wykonany w 102 proc. Ogólna produkcja przemysłowa ZSRR w III kwartale rb. wzrosła o 17 proc. w porównaniu z III kwartałem 1948 r., a w ciągu 9 miesięcy 1949 r. wzrosła w porównaniu z podobnym okresem ub. roku o 20 proc.

Filmowcy polscy w Moskwie

W Domu Filmu w Moskwie odbyło się spotkanie delegacji polskich działaczy filmowych z działaczami filmu radzieckiego.

W czasie spotkania dyrektor naczelny Filmu Polskiego Stanisław Albrecht wygłosił referat o dotychczasowych osiągnięciach i zadaniach Filmu Polskiego w ramach planu 3-letniego.

Marsze szlakiem zwycięstw

W niedzielę 16 bm. w całym kraju — w miastach i gminach odbyły się dla uczczenia 6 rocznicy bitwy pod Lenino — jesienne marsze szlakami zwycięstw. Marsze stały się wielką manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej, oraz były przeglądem sprawności fizycznej młodego pokolenia Polski Ludowej.

W marszach wzięli udział chłopcy i dziewczęta od 11 lat. Trasy marszów wynosiły od 2,5 km do 10 km, w zależności od wieku. W kategorii dla chłopców od 15 lat dopuszczalny był marszobieg.

W Warszawie w marszach szlakami zwycięstw wzięło udział ok. 17 tys. uczestników. Ulice, którymi przebiegała trasa marszów udekorowane były transparentami ,a tysiączne rzesze mieszkańców stolicy żywo oklaskiwały maszerujących.

Z całego kraju

KAMPANIA CUKROWNICZA W TOKU

Tegoroczna kampania cukrownicza znajduje się w pełnym toku. Już 27 cukrowni przerabia dostarczane im w szybkim tempie buraki. Do dnia 9 bm. wykonano łącznie we wszystkich cukrowniach 16.430 ton cukru. Dostawy buraka cukrowego odbywają się planowo. Do dnia 9 bm. zwieziono do cukrowni ponad 4 mil. kwintali buraków.

Do końca bież. miesiąca ruszą wszystkie cukrownie w liczbie 76, które będą brały udział w tegorocznej kampanii cukrowniczej.

METALOWCY WYKONUJĄ PLAN.

Do poszczególnych centralnych zarządów przemysłu metalowego napływają codziennie meldunki o wykonaniu planu rocznego przez podległe im zakłady zjednoczenia.

Centralny zarząd przemysłu maszynowego otrzymał ostatnio zawiadomienie o wykonaniu planu rocznego przez zjednoczenie przemysłu precyzyjnego i optycznego. Zjednoczenie to grupuje 20 zakładów pracy oraz centralne biuro konstrukcyjne.

Plan roczny wykonała również fabryka maszyn tytoniowych w Warszawie. Fabryka ta została w okresie okupacji wysadzona w powietrze po uprzednim wywiezieniu do Rzeszy wszystkich maszyn i urządzeń. Szybką odbudowę wymienionego zakładu pracy zawdzięczać należy przede wszystkim bohaterskiej postawie załogi.

Centralny zarząd przemysłu motoryzacyjnego otrzymał meldunki o wykonaniu planu rocznego przez zakład nr 1 Zjednoczonych Zakładów Wyrobów Metalowych oraz zakład nr 2 Kuźni Ustroń.

KONSUMENCI ORGANIZUJĄ SIĘ.

W Otwocku pod Warszawą odbyła się 2-dniowa narada instruktorów społeczno-samorządowych spółdzielczości spożywców.

Uczestnicy narady stwierdzili, że dzięki wydatnej i pełnej zrozumienia współpracy terenowych ogniw PZPR, ruchu zawodowego Ligi Kobiet i ZMP, powoływanie komitetów członkowskich przy placówkach spółdzielni spożywców postępuje szybko naprzód. Już wkrótce wszystkie placówki spółdzielczości spożywców zostaną objęte kontrolą społeczną, co przyczyni się do dalszego usprawnienia handlu spółdzielczego.

Podjęte przez komitety członkowskie współzawodnictwo pracy pozwoli usuwać niedociągnięcia, zgłaszane przez konsumentów.

PLANY ROZWOJU PODHALA I PIENIN.

W Zakopanem odbywa się z udziałem ministra komunikacji inż. Jana Rabanowskiego konferencja poświęcona sprawom inwestycyjno-turystycznym oraz rozbudowie sieci komunikacyjnej Podhala i Pienin.

W związku z projektem stworzenia z rejonu Podhala i Pienin wielkiego pasa turystyczno-uzdrowiskowego, teren ten pokryty będzie gęstą siecią kolejową. Budowa nowych linii kolejowych, wg. wytycznych, ustalonych na konferencji, objęłaby swym zasięgiem wszystkie miejscowości, stanowiące atrakcję z punktu widzenia turystycznego.

Węzłem komunikacyjnym dla tej sieci będzie Zakopane, gdzie wybudowany zostanie nowoczesny dworzec kolejowy, położony prawdopodobnie u podnóża Gubałówki. Rozbudowa sieci komunikacyjnej Podhala i Pienin realizowana będzie w okresie planu 6-letniego.

W setną rocznicę śmierci Chopina

Twórczość geniusza

Utwory wielkiego Polaka są przedmiotem uwielbienia i czci całego świata

Dziś mija sto lat od chwili, kiedy w Paryżu przy Place Vandome nr 12 zmarł młody, bo zaledwie 38 lat liczący, geniusz muzyki, Polak Fryderyk Chopin, którego twórczość jest po dziś dzień przedmiotem kultu i uwielbienia całego świata, a umiejętność wykonywania jego dzieł jednym z najtrudniejszych zadań pianistycznej sztuki.

Twórczość Chopina rozpoczęta od napisanego **w 7 roku życia Poloneza** dla pana Skarbka a kończąca się na Mazurku F-moll op. 68 nr. 4, **jest może objętościowo nie duża i liczy niespełna 70 opusów.**

Sztuki tej nie wyuczył się Chopin u nikogo, a talentu swego nie odziedziczył po nikim. **Nie miał wielkich nauczycieli, nie miał też i muzycznych przodków. Był cudem natury, czymś jednorazowym i niepowtarzalnym.** Sam nie założył żadnej szkoły, nie stworzył żadnej metody — miał tylko styl.

Ten styl jest właśnie dotąd zarówno obiektem uwielbienia i podziwów, jak i analiz oraz dociekań i międzynarodowych konkursów. **Klasyczność formy sprzężona z romantycznością treści oraz czerpaną u praźródeł ludowością tematyki — oto chyba zasadnicze składniki tego stylu.**

Polskość muzyki Chopina sprawia, że jest ona tak bliska dla nas i tak trudna dla cudzoziemców. Romantyzm zaś, będący atmosferą tej twórczości, jest tą międzynarodową mową, przemawiającą do każdego.

Chopin reprezentował narodowość i romantyzm, przy czym reprezentował on je jedynie w płaszczyźnie fortepianu. **Stworzył romantyzm w „fortepianowym układzie”.**

* * *

„Zmierzch” w muzyce Chopina ma wielkie znaczenie. Ulubioną porą ludzi przewrażliwionych jest wieczór. Owo błogie uciszenie się życia w całej naturze, stopniowa, tajemnicza ciemność otulająca świat...

Zmrok...

To była jego godzina. Siadał wówczas przy fortepianie i improwizował, szukając owej „note bleu”, błękitnej nuty.

To była godzina całego romantyzmu. Grecy od czasu Homera wielbili różanopalcą jutrzenkę — wschód słońca, a rzadko jego zachód. Wschód słońca, to jest pora klasyczna, zachód — to romantyzm.

Sto lat temu, mając przy sobie siostrę, Ludwikę Jędrzejewiczową, oraz przyjaciół: Gutmana i Glesingera, umierał pod ulubioną osłoną nocy. W notatniku na wyrwanej kartce znaleziono skreślone ołówkiem ostatnie jego słowa.

„Ponieważ kaszel ten mnie zadusi, zaklinam was, każcie rozciąć moje ciało, żebym nie został pochowany żywcem”.

* * *

W dniu 30 października 1849 roku odbył się pogrzeb wielkiego Polaka. Wzięli w nim udział Meyerbeer i Berlioz.

Wszystko, co śmiertelnego było w Chopinie, spoczęło na paryskim cmentarzu, a **umęczone tęsknotą do kraju jego serce, Ludwika Jędrzejewiczowa przewiozła potajemnie w styczniu 1850 r. do Warszawy,** gdzie dotąd przebywa w pierwszym lewym filarze głównej nawy kościoła św. Krzyża, o kilkanaście zaledwie metrów od rodzinnego domu, który stał przy zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Traugutta.

Powróciło tedy to serce do źródła swych przeczystych wzruszeń, gorących natchnień i serdecznych tęsknot, do swego skarbu, do polskiej ziemi, która go wydała.

A na tablicy wyryto wzruszające w swej przedziwnej trafności słowa: **„Gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje”.**

Kto w jakim celu pracuje?

Uczeni radzieccy - dla ludzkości

amerykańscy macherzy — dla dolarów

Wczorajsza niedziela obfitowała w szereg imprez, którymi łódzki świat pracy manifestował swój żywy udział w akcji, związanej z „Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej”.

W godzinach przedpołudniowych załogi fabryczne zbierały się gremialnie w świetlicach, salach teatralnych i kinowych. Na szczególną uwagę zasługuje impreza w kinie „Polonia”, organizowana staraniem PZPWł nr. 39.

Uroczystość zagaił przewodniczący koła PZPR — ob. Piaskowski. Następnie zabierali głos: prelegentka Franciszka Łukasiewicz oraz sekretarz Koła — ob. Czerwiński. **Mówcy podkreślili korzyści, płynące z przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, pod przewodnictwem którego państwa demokracji ludowej skutecznie przeciwstawiają się anglo-saskim imperialistom, grożącym nową wojną.**

W części artystycznej wyświetlono film radziecki — **„Sąd Honorowy”**, obrazujący pełny poświęcenia wkład uczonych radzieckich nad wynalazkiem preparatu medycznego, posiadającego olbrzymie znaczenie dla ludzkości.

Pseudouczeni amerykańscy — handlarze, zastawili na tym swoje macki, wietrząc tu doskonały interes dla nabicia swoich kabz. Te dwa przeciwstawne światy: **praca radzieckich uczonych dla dobra ludzkości z jednej strony, a gorączka złota i pogoń za brudnym zyskiem amerykańskich macherów z drugiej — znalazły plastyczny wyraz w doskonałej grze aktorów tego filmu — stojącego na wysokim poziomie artystycznym.** (p)

Nasze listy

A. P. — ZAINTERESOWANY: — Zakład i Szkoła dla Chłopców Moralnie Zaniedbanych mieści się na Radogoszczu przy ulicy Łucji nr 31. Wszystkie przytoczone w liście okoliczności powinien Pan przedstawić kierownikowi Zakładu. Może się okaże, że chłopiec nie jest tak zły, a jedynie nieumiejętne i niewłaściwe obchodzenie się z nim matki, spowodowało jego upór, zaciętość i złe wychowanie. Pod wskazanym adresem otrzyma Pan życzliwą radę i wskazówki.

* * *

CZYTELNIK 444,5 Z KUTNA: — Jeżeli pragnie Pan uzyskać pracę w Fabryce Konfekcyjnej w Warszawie na Pradze — nie widzimy innej drogi, jak skierowanie tam podania z życiorysem. Trudno nam przesądzić, czy podanie takie będzie uwzględnione z tego powodu, że pracę swoją uzależnia Pan od otrzymania w Warszawie mieszkania. Radzimy skomunikować się w tej sprawie bezpośrednio. Za pozdrowienia dziękujemy i życzymy pomyślnych osiągnięć.

* * *

LILKA oraz NIEZDECYDOWANA HALINKA Z CZĘSTOCHOWY: — Ani Urząd Stanu Cywilnego, ani kościół nie udziela ślubów nieletnim. Ma Pani 16 lat, więc ślub może Pani otrzymać dopiero po ukończeniu lat 18. W wypadkach, kiedy zachodzą okoliczności szczególnej wagi — można zawrzeć związek małżeński mimo niepełnoletności, ale do orzeczenia tego jest powołany Wydział Cywilny Sądu Okręgowego, dokąd należy wnieść prośbę o uzyskanie zezwolenia.

* * *

TADEK K. Z ŁODZI oraz „UCZEŃ”: — Powinni Panowie, nie zwlekając, zgłosić się natychmiast do Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej (ul. Narutowicza 59a, wejście od ulicy Składowej). Należy koniecznie wyzbyć się fałszywego wstydu. Jest to choroba, jak wiele innych, powstała nie z winy człowieka. W Instytucie spotkacie się Panowie z życzliwą opieką lekarską. Życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

Prasę i książki ZSRR

kupowała wczoraj ludność Łodzi

Jak już zapowiadaliśmy, wczoraj w kilku punktach miasta czynne były kioski sprzedaży wydawnictw popularnych TPPR, oraz prasy radzieckiej. Po niskich cenach każdy mógł zaopatrzyć się nie tylko w gazety i czasopisma, ale i w wydawnictwa książkowe: naukowe, beletrystyczne, oraz broszury.

Niezależnie od tego, w pasażu między ul. Piotrkowską, a Al. Kościuszki zorganizowano loterię książkową. Nabywca szczęśliwego losu wygrywał książkę. Ponieważ na ogół wygrywających losów była poważna większość, impreza cieszyła się dużym powodzeniem. Jak zwykle przodowała młodzież, chętna wiedzy i nauki. (w)



228)

Szkoda tylko, że Teresa każe mu opowiadać o swoich przeżyciach. Strzelmirski mówi niechętnie. Bo i po co wskrzeszać w pamięci koszmary i upiorności tamtych czasów? Zresztą jest bardzo zmęczony i chce mu się spać jeszcze bardziej niż przedtem.

O sobie panna Storska opowiada mu niewiele. Przed trzema laty umarł jej ojciec, tak, że jest teraz sama.

— Więc z czego żyjesz? Przepraszam cię za to niedyskretne pytanie, ale powiedz mi, czy masz jakieś fundusze? A może pracujesz? — pyta ją Leszek.

Nie, panna Storska nie pracuje! Tak jak wielu innych, zajmuje się teraz handlem, a w Warszawie można robić jeszcze niezłe intersy. Postanowiła na spółkę z jedną ze swoich dawnych koleżanek otworzyć przy ulicy Marszałkowskiej sklep, potrzebuje jednak trochę gotówki i w tym celu postanowiła sprzedać całe umeblowanie swojego dawnego mieszkania w Łodzi, które na szczęście ocalało.

Na maszynce elektrycznej gotuje się woda. Panna Storska wyciąga z szafki keksy i butelkę wina.

— Mówiłeś, że nie jesteś głodny, ale napijesz się chyba kieliszek wina? — z troskliwością matki słodzi jego herbatę.

Serce Strzelmirskiego zalewa fala tkliwości. Po tylu, tylu latach znów ktoś jest dla niego dobry, znów ktoś troszczy się o niego i z miękką serdecznością zagląda w oczy.

— Dziękuję ci, Tereso! — po raz trzeci pocałował pachnącą rączkę panny Storskiej.

— Powiedz mi szczerze: pewnie w tej chwili nie obfitujesz w gotówkę? — spytała go po chwili milczenia Storska.

— Niezupełnie! — opowiedział jej tamtą historię i wyciągnął skórzany woreczek Oberscharffuehrera Krentza.

Teresa wysypała na stolik jego zawartość i oczy jej zaświeciły się tak, jak gdyby padł na nie refleks złota i brylantów.

— Ależ te pierścionki to prawdziwy majątek! — zawołała.

— Tylko połowa należy do mnie! Drugą połowę miałem wręczyć rodzinie tego, który mi je dał. Niestety, nie zdążył mi powiedzieć adresu ani swojego nazwiska. Żeby jednak być w porządku ze swoim sumieniem, tę drugą część oddam na rzecz sierot i wdów po więźniach politycznych!

— Dobrze, dobrze, — palce Teresy pieszczą złote pierścionki — zrobisz, jak będziesz uważał za stosowne. A ja ci powiem tylko tyle, że nawet połowa tych kosztowności, to dzisiaj fortuna. Patrz na ten brylant! Czysty jak łza „blauwajs”. Cudny!

— Więc weź go sobie na pamiątkę dzisiejszego dnia! — Strzelmirski umie być wspaniałomyślny.

Z radością włożyła go na palec: jak zaręczynowy pierścionek.

Widocznie w tej samej chwili przyszło jej coś do głowy, bo zmieniła nagle temat.

— A co się stało z Krystyną?

— Nie żyje. Zginęła w Ravensbrück! — odparł głucho Strzelmirski.

Przysunęła się do niego, miękka, pieszczotliwa, zalotna.

— Wiesz o czym teraz pomyślałam? Że skoro masz kapitał, moglibyśmy zrobić handlową spółkę. Otworzymy ten sklep razem w Warszawie, o którym ci wspominałam. Ja mam lokal i stosunki w Łodzi, moglibyśmy sprowadzać stąd tekstylia do Warszawy, gdzie są dziś bardzo poszukiwane... Wciągnąłbyś się jakoś do handlu i żylibyśmy sobie wygodnie i spokojnie...

O, jak to dobrze, że jest ktoś, kto za niego myśli w tej chwili!

Przez ostatnie dwa lata żył w nerwowym napięciu. Cały swój wysiłek woli, cały ogrom energii skupił w jedno pragnienie: aby żyć! Był to naprawdę nadludzki wysiłek i oto teraz nastąpiła reakcja. Strzelmirski jest jak wyładowany akumulator. Dziś już nie zdobędzie się na żaden większy wysiłek, dziś nie potrafi zdobyć się na jakąkolwiek bardziej konkretną decyzję. Momentalnie daje się zasugerować Teresie i jest nawet zadowolony, że znalazł się ktoś, kto wziął go za rękę i wyprowadził z manowca na pewną ścieżkę.

— Dobrze, Tereso! — powiada zgodnie — możemy razem otworzyć sklep... Tylko teraz... tylko teraz...

— Co, kochanie?

— Tylko teraz pozwól, że się zdrzemnę, bo jestem naprawdę nieludzko śpiący... I zdaje się, że mam gorączkę.

Gorączkę ma rzeczywiście. Ogarnęła go ona znowu jak jasny płomień. Powieki ciążą mu jak dwa ołowiane płaty. I znów ten szum w uszach...

Teresa Storska podeszła do łóżka i zaczęła je słać.

— Połóż się, kochanie! — uklękła i rozsznurowała mu buty.

— Co robisz!... Nie trzeba! — broni się Strzelmirski, ale tym jednym gestem, tym uklęknięciem przed nim, Teresa zdobyła go do reszty.

— Kochana! — uczuł wzruszenie.

Łóżko jest białe i białe są poduszki... Jak to dobrze wyciągnąć się na nim... Zaraz, zaraz, kto powiedział: „Chciałbym leżeć na miękkiej pościeli na białych poduszkach... I tak umrzeć”. Ach, prawda, tak mówił mały podporucznik Vivard, kiedy tam, w „Oflagu” spoglądali razem przez druty na ciągnący się przed nimi zielony wykrawek wolności...

Kołują, mącą się, wirują myśli w jego chorej głowie. Czuje, że zaśnie momentalnie. Lecz oto z dołu dochodzi do niego śpiewanie dzieci. Głosiki ich brzmią jak słodkie harfy i wiolonczele aniołów.

Po zielonym lesie głos się ptaków niesie

Wiosenka, wiosenka...

Po zielonym lesie... Ze snu, w który się zaczął zanurzać, wyłonił się nagle las platanów i pinii. W oddali bieleją ściany Achilejonu. Wyspa Korfu pachnie morzem i mirtami. On siedzi razem z Krystyną na brzegu winnicy. Wędrowali dziś długo po wyspie, zmęczył go skwar, chce mu się bardzo, bardzo spać. Krystyna pochyla się nad nim: „Śpij spokojnie, Leszku”. Całuje go w usta. A usta ma gorące, pachnące winogronami.

Strzelmirski zatrzymany na pograniczu półsnu i snu, otworzył na chwilę oczy, ale nie może zebrać myśli.

A może ta cała wojna śniła mi się tylko? Może jest rzeczywiście na Korfu? Zresztą wszystko jedno... Po co myśleć?... O, jak dobrze, jak słodko jest zasnąć w końcu!

— Śpij spokoinie... Krystyno! — zdążył jeszcze wyszeptać i zaraz potem zapadł się w czeluść czarnego snu, jak w głąb jeziora, które nie ma dna...

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Niepotrzebnie uciekaliśmy! To nie był żaden zwierz, tylko przebrani Wicek i Wacek.
SZABERSKI: — Skąd ta pewność?
SOBEK: — Bo na nas wołali!



WACEK: — Wiciu! Byk nas goni!...
WICEK: — Głupia wiadomość!...
WACEK: — Tak, ale co robić?...
WICEK: — Oczywiście że wiać! Kiedy krewa — właź na drzewa!



WACEK: — Skończyło się szczęśliwie, tylko kożuch byk zabrał...
WICEK: — Już go sobie chłop odbierze! A Szaberski z Sobkiem pewno jeszcze uciekają...



SOBEK: — To figlarze! Patrz pan! Teraz za byka się przebrali!
SZABERSKI: — Poznaliśmy was odrazu! Już się nie boimy!
SOBEK: — Tak byk nie ryczy!

Naszym zdaniem

Połączyć inkaso

W wielu mieszkaniach oprócz elektryczności używa się również gazu. I każdego miesiąca do jednego i tego samego mieszkania przychodzi dwóch inkasentów. Sprawdzają oni liczniki, wystawiają rachunki i inkasują oddzielnie pieniądze.

W obecnych warunkach, kiedy żyjemy pod znakiem oszczędności tego rodzaju dwutorowość jest zupełnie zbyteczna i należałoby jej uniknąć.

Nic przecież łatwiejszego, aby jedni i ci sami inkasenci wypisywali również rachunki za zużyty gaz i elektryczność, inkasując od razu należność.

Nauczyć się odczytywać gazomierze nie jest rzeczą trudną, sposób na rozwiązanie sprawy finansowej znajdzie się napewno, a oszczędności dla obu stron będą bardzo znaczne!

(mk)

—o—

Na amortyzację budynków

przeznaczono w budżecie 250 milionów złotych

W opracowanym nowym budżecie inwestycyjnym przeznaczono 250 milionów zł na amortyzację budynków, administrowanych przez Zarząd Nieruchomości. Władze doszły do wniosku, iż mimo trwającej akcji remontów, nie można dopuścić do jakiejkolwiek dewastacji majątku miejskiego. Chodzi tu o te domy, które w tej chwili znajdują się w stanie zadowalającym, ale które mogłyby przy braku renowacji stracić pewien procent swej użytkowności. Sprawa ta zostanie wkrótce obszernie przedyskutowana na specjalnej naradzie. (a)

Mechaniczną stolarnię

otrzyma od Min. Komunikacji MPB

W najbliższych dniach Ministerstwo Komunikacji przekaże władzom miejskim dla MPB wielką, nowoczesną, mechaniczną stolarnię. Będzie ona nastawiona na masowe budownictwo elementów drzewnych, potrzebnych zarówno do budownictwa mieszkań w osiedlach robotniczych, jak i przy remontach domów i naprawie dachów.

Stolarnia, którą prowadzić będzie Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, będzie produkowała futryny, drzwi, okna, deski do podłóg, i dachów, klatki schodowe itp.

(a)

Po pięknym dniu!...

Antoś Drymała dostał się za zabójstwo do więzienia. W dzień wizyt przychodzi doń narzeczona. Rozmawiają szeptem:

— Czemuś nie uciekł?... — pyta narzeczona.

— Jakiem miał uciekać, kiedym żadnych narzędzi nie miał?...

— Przecie w tym placku, który ci ostatnio posłałam, była ukryta mała piłka ze stali!...

— U licha! Wcale nie zauważyłem!...

* * *

Lekcja geografii. Nauczyciel zwraca się do uczniów:

— Kto z was pokaże mi na mapie Anglię?

Mały Henio wstaje i dochodząc do rozwieszonej na tablicy mapy, bez namysłu wskazuje na Francję.

— Znowu się nie nauczyłeś lekcji — zwraca mu uwagę nauczyciel.

— Dlaczego? — dziwi się Henio. — Przecież to i tak wszystko już Ameryka.

* * *

Pani Filomena koniecznie chce wyjechać nad morze.

— Dziesięć lat jesteśmy już po ślubie i nie widziałam jeszcze morza!

— W tym roku zobaczysz... — odpowiada mąż.

— Doprawdy?... Wyjedziemy nad morze?

— Nie... Ale kupię ci widokówkę z Sopotu...

Expose prezydenta Minora

Istotne potrzeby ludności

uwzględnia budżet Łodzi na r. 1950. — Około 5 tys. nowych izb przybędzie w przyszłym roku

Wczorajszy dzień obrad plenum MRN wypełniły: expose prezydenta Minora o zamierzeniach budżetowych Łodzi na rok 1950, przemówienie generalnego referenta radnego Grycuka, oraz drugie czytanie wszystkich pozycji wydatków i dochodów. Dzisiaj odbędzie się generalna debata, po czym budżet zostanie uchwalony en bloc.

W swoim expose prez. Minor omówił cele, jakie przyświecają robotniczej, komunalnej polityce miasta, charakteryzując najważniejsze posunięcia władz, znajdujące wyraz w budżecie administracyjnym i inwestycyjnym.

— Dzięki pomocy Zw. Radzieckiego — oświadczył prezydent — klasa robotnicza stała się w Polsce gospodarzem i budowniczym kraju. Na gruzach wyzysku kapitalistycznego, wojny i okupacji, buduje ona nowe życie, oparte na zasadach sprawiedliwości społecznej. Nie tylko, że nie znamy kryzysu i bezrobocia, ale brak nam rąk do pracy, gdyż produkcja nasza rozwija się coraz wspanialej, powodując stały wzrost dobrobytu mas.

Mamy jednak duże zaległości, pozostawione przez kapitalistów. Zaległości te musimy odrobić — to jest nasze najważniejsze zadanie.

Tragicznie wygląda po wojnie sytuacja mieszkaniowa. Likwidację tej klęski samorząd wysuwa **jako czołowe swe zagadnienie.** W 1950 r. powstaną w Łodzi 3 nowe osiedla (na Stokach, Bałutach i Starym Mieście), **dając robotnikom 3.000 nowych izb.** Osiedla otrzymają wszelkie, nowoczesne urządzenia socjalne, jak szkoły, przedszkola, sklepy itd.

Rozszerzy się budownictwo administracyjne, które w efekcie da dodatkowo 1.500 izb. Zbudowany zostanie m. in. „biurowiec" Zarządu Miejskiego i popierane będzie budownictwo indywidualne, robotnicze i pracownicze. Dzięki planowej polityce kwaterunkowej i szerokiej akcji remontów — wyniki ogólne będą jeszcze lepsze.

W końcowej części expose prezydent mówił o polityce oświatowej i kulturalnej poruszał problemy zdrowia i opieki społecznej. walki z biurokracją, rozbudowy sieci kanalizacji, wodociągów itd.

Całość wydatków administracyjnych zamyka się kwotą 3 miliardów 750 milionów a inwestycyjnych (bez budownictwa ZOR) sumą 1 miliarda 325 miln. zł. Te zamierzenia — zakończył prezydent — to I etap planu przebudowy i rozbudowy Łodzi w ramach planu 6-letniego.

Generalny referent, r. Grycuk w swej mowie scharakteryzował stanowisko komisji finansowej Rady, która doszła do wniosku. iż **zamierzenia władz miejskich idą po linii istotnych potrzeb ludności robotniczej i mają na celu dobro i rozwój miasta.** (sg)

Wczoraj, przy pięknej niedzieli

Akcja odgruzowania Bałut

Ponad 800 osób pomogło uporządkować północną dzielnicę miasta

Wczorajsza, piękna niedziela wykorzystana została w Łodzi pożytecznie: około 800 osób wzięło udział w odgruzowaniu Bałut.

Praca rozpoczęła się o godz. 9-ej rano i trwała do 2-ej po południu. Najliczniejsza grupa uwija się na ul. Stodolnianej. To — pracownicy miejscy. Przybyli tu w liczbie około 300 osób z wiceprezydentem Bugajskim na czele, aby pomóc w szybszym oczyszczeniu Bałut z tragicznych pozostałości wojennych.

Na ul. Drewnowskiej widać młodych chłopców, którzy pracują z właściwym swemu wiekowi zapałem. Tak na oko będzie ich ze stu. To hufiec harcerski.

Idziemy dalej. Na ulicy Żabiej spotykamy pracowników Centrali Skór Surowych, na ul. Smugowej — pracowników Centralnego Zarządu Przem. Skórzanego. Jedni jak i drudzy stawili się w komplecie — razem z dyrektorami, którzy nie dają się prześcignąć w pracy.

Na ul. Wojska Polskiego — zmiana dekoracji. Tutaj pracują wyłącznie kobiety, członkinie łódzkiej organizacji L. K.

Trudno nawet marzyć o lepszej pogodzie. Słońce świeci, ale nie jest zbyt gorąco. Toteż ochotnicy nie męczą się zbyt szybko i owocnie pracują. Świadczą o tym odjeżdżające raz po raz samochody po brzegi wyładowane gruzem. (s)

Brawo, murarze!

Ponad 100 robotników

stanęło wczoraj do pracy, aby przyspieszyć wykonanie swego domu związkowego

Murarze łódzcy mają swoją ustaloną, doskonałą opinię jeśli chodzi o wyniki pracy i poczucie obowiązku obywatelskiego. Nic też dziwnego, że mimo niedzieli na apel swego związku ponad 100 robotników stanęło w dniu wczorajszym do roboty przy budowie domu Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, aby przyczynić się do szybszego zakończenia prac i oddania budynku w terminie do użytku.

Jest godzina druga po południu. Praca wre w całej pełni. Na rusztowaniach przy murze, stoją robotnicy, wśród których poznajemy kilku przodowników pracy. Jest tu Kazimierz Bilski, Wacław Klim, Stanisław Tomczak, jest rekordzista Lesiewicz i wielu innych. Czerwone cegły migają tylko w blasku słońca, a mury wokoło rosną, zdawałoby się w oka mgnieniu. Robota pali się w ręku.

Wchodzimy na górę. Murarz Bilski, nie przerywając pracy, odpowiada na nasze pytanie.

— Trudno wyobrazić sobie lepiej spędzone święto. Pracujemy przecież, w miarę swych możliwości, dla nas samych i dla dobra przyszłych pokoleń. Ta świadomość jest dla nas cenną nagrodą za dzisiejszy dzień. Na pewno lepiej zużyta jest niedziela spędzona przy pracy, jak przy kieliszku lub przy kartach.

Ob. Morawski sekretarz Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych z chęcią udziela nam wyjaśnień:

— Nie spodziewaliśmy się, że nasz apel przyniesie takie rezultaty. Do pracy zgłosiło się dziś ponad 100 osób. Aby zrobić to, co jest już w tej chwili wykonane, potrzeba by pełnych trzech dni roboczych przy normalnym zespole ludzi, którzy tutaj są zatrudnieni.

Dom nasz mieścić będzie oprócz biur związkowych, sali teatralnej, świetlicy itp. również i mieszkania dla pracowników. Wyciągnięcie go pod dach przed zimą umożliwi oddanie go do użytku w maju 1950 r.

— Chciałbym jeszcze podkreślić — dodaje ob. Morawski — obywatelskie stanowisko naszych murarzy. Świadczyć o tym może chociażby fakt, że nprz. przodownik pracy Lesiewicz, który jest chory i ma zwolnienie od lekarza do wtorku, nie mógł wysiedzieć w domu i przyszedł również na budowę.

Widząc jak szybko rosną warstwy cegieł, z jakim zapałem pracują nasi murarze i ich pomocnicy — jesteśmy spokojni, że osiągną oni swój cel i dom związkowy będzie gotów w przewidzianym terminie! (af)

Nasi przodownicy



KAROL ADWENTOWICZ

Dużo się zmieniło w Teatrze Powszechnym za czasów dyrekcji Karola Adwentowicza. O tym wspomina on sam w rozmowie z nami.

— Największym moim pragnieniem jest takie postawienie organizacji powierzonego mi teatru, by służyć on mógł przede wszystkim tak pod względem kulturalnym jak i społecznym najszerszym masom świata pracy — oświadcza popularny aktor i zasłużony dyrektor Karol Adwentowicz.

Działalność jego jako reżysera, oraz wybit na indywidualność aktorska znana jest od wielu lat. Pracuje on bowiem niezmordowanie na odcinku upowszechnienia teatru polskiego wespół z największymi naszymi artystami sceny i estrady już od roku 1899. Od tego prawie czasu datuje się również jego współpraca ze Stefanem Jaraczem.

Karol Adwentowicz w uznaniu zasług na polu sztuki, został odznaczony Orderem Sztandaru Pracy.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — Dziś teatr nieczynny.

Powszechny — „KLUB KAWALERÓW" — godz. 19.15.

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU" godz. 19.15.

Osa — KRAWIEC W ZAMKU — godz. 19.30.

Cyrk Nr. 1 (Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona. Codziennie o godz. 19.30. W sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA — Timur i Jego Drużyna — ceny biletów po 50 i 25 zł. — 16.30, 18.30, 20.30.
BAŁTYK — Pieśń Tajgi — 17, 19, 21.
BAJKA — Cztery Serca — 14, 16, 18, 20.
GDYNIA — Aktualności nr. 44.
HEL — Timur i Jego Drużyna — 16, 18, 20.
MUZA — Dni i Noce — 16, 18, 20.
POLONIA — Pieśń Tajgi — 16.30, 18.30 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Harry Smith odkrywa Amerykę — 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Stalowe Serca — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Muzyka i Miłość — 16, 18, 20.
REKORD — Wołga, Wołga — 13.30, — Ulica Graniczna — 15.30, 18, 20.
STYLOWY — Świat się śmieje — 14, 16, 18, 20.
ŚWIT — Przeczucie — 14, 16, 18, 20.
TATRY — Kariera — 16, 18, 20.30.
TĘCZA — Pan Nowak — 15, 17, 19, 21.
WŁÓKNIARZ — Potępieńcy — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Kino nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Wilcze Doły — 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — Złoty Róg — 16.30, 18.30, 20.30

Leaderem jest Wisła

Wczorajszy dzień rozwiał wiele wątpliwości ligowych. Zdaje się, że tytuł mistrza wpadnie w ręce Wisły, której dwa punkty przewagi nad Cracovią wystarczą dla zadokumentowania swej wyższości. O trzecią lokatę walczą dwie drużyny kolejarskie Poznania i Warszawy i nikt z pozostałych uczestników rozgrywek nie może już do tego pojedynku wtrącić swych trzech groszy.

Kandydatom na piąte miejsce przewodzi ŁKS. Włókniarz i ma wiele szans, ażeby ostatecznie wylądować na tej lokacie.

Ruch, Warta i Legia zabezpieczyły się przed spadkiem, różnicą 3 — 4 punktów i tym samym los bytomskiej Polonii, obok Lechii, stał się przesądzony. Oto szczegółowa tabela:

1. Wisła	20	29	49:19
2. Cracovia	20	27	38:27
3. Polonia W.	20	25	40:26
4. Kolejarz Poznań	20	25	52:35
5. ŁKS. Włókniarz	20	20	46:45
6. AKS	20	20	33:39
7. Warta	20	19	33:31
8. Szombierki	20	19	34:41
9. Ruch	20	16	39:46
10. Legia	20	16	31:40
11. Polonia B.	20	13	27:42
12. Lechia	20	11	25:56

O mistrzostwo klasy A

W piłkarskich mistrzostwach A klasy padły następujące wyniki: w Tomaszowie Związkowiec (Tomaszów) uzyskał niespodziewanie zwycięstwo nad łódzką Spójnią, leaderem tabeli, w stosunku 4:0 (3:0), a Kolejarz (Łódź) pokonał Związkowiec-Zryw 3:0 (1:0). Concordia — Kolejarz (Koluszki) 2:1.

Udany rewanż

ŁKS Włókniarz—Kolejarz (Poznań) 4:1 (2:1)

Autorem tego zwycięstwa jest Janeczek

Takich tłumów, jakie wczoraj pośpieszyły na stadion przy Al. Unii jeszcze w tym roku nie notowano. 25 tysięcy par oczu śledziło z zapartym oddechem przebieg spotkania ŁKS Włókniarz — Kolejarz (Poznań), które trzeba przyznać wypadło nadspodziewanie ciekawie i dostarczyło wiele emocji.

W obu drużynach brak było najlepszych napastników: **łodzianie grali bez Patkoli, goście bez Anioły.** Kolejarze znacznie dotkliwiej odczuli ten ubytek i ich linia ataku grała bez wyrazu i zdecydowania. Goście poczynali sobie nieźle technicznie ale popełniali błędy taktyczne, zwłaszcza w defensywie, co przeciwnik potrafił umiejętnie wykorzystać.

Zawiedli przede wszystkim Tarka w roli stopera i obrońca Wojciechowski. Przez te luki Janeczek i Hogendorf przedostawali się z łatwością i stale zagrażali bramce Gołębiowskiego. **Autorem wczorajszego zwycięstwa był bezsprzecznie Janeczek, któremu dzielnie sekundowali obaj skrzydłowi Hogendorf i Koźmiński.** Łącz zagrał po pauzie nieco lepiej, lecz Baran był wyjątkowo słaby. Gdyby nie ten mankament, rewanż za porażkę w Poznaniu 1:8 byłby całkowity, gdyż Baran miał co najmniej trzy doskonałe pozycje do zdobycia bramki.

W formacjach defensywnych łodzianie byli również dużo lepsi. **Urban grał o klasę lepiej od swego vis a vis, a obrońcy poznańscy nie mogli się równać z Włodarczykiem.** Próżno Sobkowiak przeniósł się na lewą stronę, by utrzymać Hogendorfa — prawoskrzydłowy łodzian potrafił uwolnić się spod tej kontroli i zdobyć bramkę.

Początkowo nie zapowiadało się na ładną grę, lecz dwie solowe i energiczne akcje Janeczka ożywiły nastrój. W 7 minucie Łącz wypuścił prostopadle **Koźmińskiego,** który, mimo asysty przeciwników i wybiegu bramkarza, **zdołał umieścić piłkę w siatce.** Łodzianie z każdą chwilą grali lepiej forsując skrzydłowych. W 23 min. **dobrze mierzoną centrę Hogendorfa przyjął Janeczek i głową umieścił w siatce.** Gra z każdą chwilą zaostrzała się mimo dość drobiazgowych interwencji sędziego Krumholca. Ofiarami kontuzji padli Hogendorf i Kołtuniak. **W 40 min. goście uzyskali jedyną bramkę przez Czapczyka.**

Po pauzie łodzianie nadal atakowali z impetem i w 7 min. **Łącz wykorzystując podanie Janeczka podwyższył wynik do 3:1. a w 20 min. Hogendorf po współpracy z Janeczkiem, strzelił przytomnie** czwartą bramkę. **Kilka dalszych akcji** doprowadziło Barana do doskonałych pozycji, lecz strzały jego minęły się z celem. O przewadze łodzian najdosadniej świadczy fakt, iż w II części zawodów Kolejarze zdobyli się na oddanie dwóch groźniejszych strzałów na bramkę łódzką.

Burzliwy mecz w Krakowie

Muskała namawiał drużynę do zejścia z boiska

Spodziewano się nieco lepszej gry od kandydata na mistrza ligi, lecz Wisła nadziei tych nie spełniła. Zwłaszcza słabo grał atak, natomiast trio obronne JUROWICZ, FLANEK, DUDEK oraz LEGUTKO na środku pomocy bardzo dobrze. KOHUT był leniwy, a GIERGIELOWI i MAMONIOWI nie udawały się próby przebojów.

W AKS nikt ponad przeciętność nie wyrósł, chyba tylko MUSKAŁA, który pod koniec zawodów przeszedł na obronę. Jasnym punktem był GAJDZIK, natomiast bramkarz JANIK przeciętny. Zawiódł również PYTEL na środku ataku. Jedynie BARAŃSKI usiłował bez większego powodzenia sforsować tyły Wisły.

Pierwszą bramkę dla Wisły uzyskał KOHUT w 10 min. nie bez winy JANIKA. Po przerwie w 17 minucie znów KOHUT pochwycił wykop DUDKA i strzelił nieuchronnie. Gra stała się ostra i sędzia usunął JANDUDĘ za kopnięcie JACKOWSKIEGO. Doszło do kontrowersji między graczami i sędzią, a w pewnej chwili MUSKAŁA nawoływał drużynę do opuszczenia boiska.

Niewiele brakowało ażeby dano posłuch namowom. Na szczęście GAJDZIK zdołał wyperswadować kolegom, jak niewłaściwie postąpiliby. AKS ukończył grę w 9-kę, gdyż wkrótce DURNIOK doznał kontuzji. Trzecią bramkę dla WISŁY uzyskał GIERGIEL. Sędziował Nalepa (Opole), wydając mylne orzeczenia. Widzów 15 tys.

CRACOVIA — RUCH 2:2 (0:0)

W pierwszej części zawodów przewagę miał RUCH, lecz po pauzie do głosu doszła CRACOVIA i przewagę swą zadokumentowała dwoma bramkami zdobytymi w 21 min. przez RÓŻANKOWSKIEGO głową i w 24 min. przez BOBULĘ. Utrata tych bramek nie załamała Ruchu, który już w dwie minuty później odwzajemnił się bramką uzyskaną przez CIEŚLIKA.

W 42 min. daleki wykop GIEBURA i piłka minęła wybiegającego RYBICKIEGO. Wprawdzie bramkarz CRACOVII zdołał jeszcze wyłapać piłkę na linii bramkowej, lecz sędzia uznał bramkę. Nie pomogły wyjaśnienia i protesty. Wynik 2:2. W CRACOVII wyróżnił się PARPAN, a w RUCHU CIEŚLIK i SUSZCZYK. Widzów 20 tys.

WARTA — LECHIA 4:1 (1:1)

Warta uzyskała w drugiej połowie wyraźną przewagę i odniosła zasłużone zwycięstwo. Bramki dla niej zdobyli: Kaźmierczak dwie, oraz Groński i Cywiński po jednej. Jedyną bramkę dla Lechii zdobył Gronowski.

LEGIA — POLONIA (BYTOM) 5:1 (3:1)

W meczu tym Polonia bytomska miała wybitnego pecha. Dość powiedzieć, że obrońcy jej zawinnili dwie samobójcze bramki. Pozostałe trzy to dzieło Mordarskiego (dwie) i Górskiego (jedna). Honorowy punkt dla Polonii uzyskał Wiśniewski.

SZOMBIERKI — POLONIA (W-WA) 1:1 (0:0)

Mecz do ciekawych nie należał. Polonia zagrała słabo i musiała zadowolić się zdobyciem jednego tylko punktu. Zwody zgromadziły 10 tys. widzów.

Porażka Tarnovii

WIDZEW ostatecznie zaasekurował się przed spadkiem z II ligi piłkarskiej. Oto wczoraj wygrał z BZURĄ 4:2 (2:0). Mecz stał pod znakiem przewagi zwycięzców. Bramki uzyskali dla Widzewa: Marciniak — 3 i Wiernik — 1.

Pozostałe wyniki:

GWARDIA (Szczecin) — OSTROVIA 4:2, LUBLINIANKA — POMORZANIN 4:3 (2:2). POLONIA (Świdnica) — PAFAWAG 0:1, GÓRNIK (Rymer) — TARNOVIA 2:1 (1:0), NAPRZÓD — POLONIA (Przemyśl) 2:1 (2:1), BAILDON - GWARDIA (Kielce) —2:1 (0:1), PTC — OGNISKO 1:1. W tabeli grupy północnej prowadzi GARBARNIA, a w grupie południowej GÓRNIK (Rymer).

Warszawa-Praga w boksie 12:4

Najlepiej spisali się Woźniak, Grzywocz i Debisz

Na centralnym korcie tenisowym Legii odbyły się wczoraj międzymiastowe zawody pięściarskie Warszawa — Praga. Mecz wygrała reprezentacja stolicy w stosunku 12:4. Zawody te były pomyślane jako egzamin dla naszych pięściarzy przed ustaleniem reprezentacji na mecz z Finlandią, który odbędzie się w Helsinkach 25 października.

Pragę reprezentował zespół ATK, który nie wypadł nadzwyczajnie. Goście uzyskali dwa zwycięstwa: w wadze lekkiej, w której **przegrał Komuda i w półciężkiej, dzięki wicemistrzowi Europy, Rademacherowi.** Na wyróżnienie z polskich pięściarzy zasługują **Woźniak, Grzywocz i Debisz.** O Szymurze trudno wydać sąd, miał on bowiem zbyt słabego przeciwnika i w II rundzie walka przypominała raczej zapasy.

Oto wyniki: **w muszej** Woźniak (mistrz Polski wygrał z Dorichem, **w koguciej** Grzywocz o klasę lepszy technicznie, dyktował walkę i Jung nie miał nic do powiedzenia, **w piórkowej** Wesołowski po bardzo słabej walce, która poziomem swym przypominała „pierwszy krok" wypunktował Aldorfa, **w lekkiej** Komuda wytrzymał tylko dwie rundy, w trzeciej zabrakło mu kondycji i przegrał z Lorencem, który zdobył się na energiczny atak.

W półśredniej walka Debisz — Cerny prowadzona była ostro i w dobrym tempie. Czech walczył z odwrotnej pozycji i był początkowo groźny, ale Debisz szybciej wyprowadzał ciosy i zbierał punkty. W II rundzie Czech otrzymał napomnienie, a w III obaj przeciwnicy zostali napomnieni za zbyt częste przytrzymywanie. **Debisz wygrał w ładnym stylu i wyraźnie.** W średniej Kolczyński zdobył się na kilka ciężkich sierpów, które wyraźnie wstrząsnęły Vytlacila, ale w ostatnim starciu „Kolka" zdradzał wyraźnie brak szybkości. **W półciężkiej** Rademacher w III rundzie prawym sierpem rozciągnął Kołeczkę, a gdy ten wstał, sędzia odesłał go do rogu, przyznając Czechowi zwycięstwo przez t. k. o. **W ciężkiej** Szymura pokonał na punkty Cypro. W ringu sędziował kpt. Neuding.

Holendrzy znów przegrali

Smoczyk i Kołeczek okazali się najlepszymi jeźdźcami

W dniu wczorajszym odbyły się w Grudziądzu i w Katowicach na torze w Muchawcu zawody motocyklowe z udziałem Holendrów. W Grudziądzu odbył się mecz Polska Północna — Rotterdam, w którym żużlowcy polscy odnieśli piękne i bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 64:37 punktów. Najlepszym z jeźdźców polskich okazał się łodzianin Kołeczek, który wygrał wszystkie swe biegi i uzyskał najlepszy czas dnia 1,30.

W Katowicach natomiast zawodnicy startowali indywidualnie. Bezkonkurencyjnym okazał się Smoczyk, który w sumie zdobył 20 punktów i jednocześnie ustanowił nowy rekord toru czasem 1.28,7. Drugie miejsce zajął młody, bo zaledwie 18-letni motorzysta Paluch z 18 punktami. Jako trzeci uplasował się mistrz Holandii Metzelaar, który uzyskał o jeden punkt mniej niż Paluch. Zawody te zgromadziły około 30 tys. widzów.

* * *

Tytuł drużynowego mistrza Polski w tenisie zdobyła warszawska Legia, bijąc w finałowym spotkaniu zespół Stal-Katowice w stosunku 7:6.

BAWEŁNA—CONCORDIA 10:6

Nie wolno nadmiernie „dusić" wagi

W meczu pięściarskim o drużynowe mistrzostwo Łodzi kl. A BAWEŁNA pokonała Concordię 10:6. W ramach tego meczu doszło do spotkania ANIELAK — BRZÓSKA, które nieoczekiwanie wygrał ANIELAK. Okazało się, iż BRZÓSKA ażeby uzyskać wagę muszą, musiał zrzucić 3,5 kg co go zupełnie wyczerpało. Należy napiętnować takie pociągnięcia kierownictwa, gdyż nadmierne „duszenie" wagi jest szkodliwe dla zdrowia zawodnika.

W pozostałych walkach uzyskano następujące wyniki: w koguciej SZALIŃSKI uzyskał punkty w.o., w piórkowej KAMIŃSKI przegrał z ADAMUSEM, w lekkiej PRZEPIAŁKOWSKI przegrał przez t. k. o. z BOROWSKIM, w półśredniej RATYŃSKI wygrał z TOMICKIM przez t. k. o., w średniej RENCZ przegrał z MACIEJCZYKIEM, w półciężkiej JANISZEWSKI uzyskał punkty w. o., a w ciężkiej URZĘDOWICZ pokonał KAŁUŻNEGO. Na pierwszym miejscu podaliśmy zawodników BAWEŁNY.

Maszerowali dziarsko

Wojewódzki Urząd Kultury podał wczoraj do wiadomości, że według częściowych i niezupełnych danych z terenu miasta Łodzi w niedzielnych Marszach Jesiennych Szlakiem Zwycięstw startowało ogółem 19.335 zawodników, w tym 13.326 mężczyzn i 5.009 kobiet.

Według pionów Związki Zawodowe — 3.443 mężczyzn i 968 kobiet. Legia — 492 mężczyzn, AZS — 184 mężczyzn, 47 kobiet, szkoły — 9.207 mężczyzn i 3.994 kobiet.

Jeżeli chodzi o teren województwa to znaczy poza miastem Łódź — należy się spodziewać 40 tysięcy startujących.

W Tomaszowie w Marszach Jesiennych wzięło udział 900 zawodników i zawodniczek. Z liczby tej 887 marsze ukończyło.

W Brzezinach startowało 201 uczestników, a 182 marsz ukończyło. Trzeba zaznaczyć, że blisko 95 proc. uczestników uzyskało normy na O.S. Fiz. i to wybitną.

Szabla, floret, szpada

W ciągu soboty i niedzieli odbywały się w Łodzi zawody szermiercze o mistrzostwo okręgu łódzkiego z udziałem najwybitniejszych szermierzy z całego kraju. W wyniku dwudniowych walk tytuły mistrzów zdobyli:

W szabli — 1) Suski (Wrocław), 2) Fokt (Warszawa), 3) Wójcicki (Warszawa).

We florecie — 1) Dajwłowski (Łódź), 2) Wortman (Wrocław) 3) Przeździecki (Kraków).

W szpadzie — 1) Fokt (Warszawa) 2) Krzywiecki (Kraków), 3) Laskowski (Warszawa).

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż. Łódź. Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-06920